

0 spisku w USA, który doprowadził do zamachów na WTC

28 grudnia 2020

Kto stoi za atakami z 11 września na World Trade Center? Dowody wskazują na wysoko postawionych funkcjonariuszy rządowych Stanów Zjednoczonych Ameryki. Twierdzi się, że ci urzędnicy wiedzieli o przygotowywanych atakach i w najlepszym przypadku nic nie zrobili, żeby im zapobiec. 11 Września 2001 roku uznano za punkt zwrotny w dziejach ludzkości. Według oficjalnego raportu rządu, celem dziewiętnastu fanatycznych muzułmańskich porywaczy było zniszczenie amerykańskiej wolności i demokracji, ale wydaje się, że grały tu rolę inne czynniki.

W listopadzie 2007 roku ankieta Scripps Howard News Service wykazała, że prawie 2/3 respondentów było przekonanych, że pewni urzędnicy byli ostrzegani przed atakami z 11 września, ale nie zrobili nic, żeby im zapobiec. Jeszcze bardziej wstrząsający był sondaż MSNBC w programie „Temat Dnia”. Na pytanie o 11 września – „Czy wierzysz w spiskowe teorie, wskazujące, że był w to zamieszany rząd?” – aż 58% respondentów odpowiedziało: „Tak wierzę, że są na to dowody”.

Z kolei sondaż Zogby International przeprowadzony między 24 a 26 sierpnia 2004 roku w przededniu republikańskiej konwencji krajowej wykazał, że prawie połowa mieszkańców Nowego Jorku (49,3%) i 41% mieszkańców stanu Nowy Jork wierzyło, że niektórzy przywódcy polityczni „doskonale wiedzieli wcześniej, że ataki są planowane 11 albo około 11 września 2001 roku i świadomie nie podjęli żadnych działań”.

Wyżej przytoczone sondaże jednoznacznie wykazują, że możliwość spisku, który doprowadził do zamachów 11 września, traktuje

poważnie większość obywateli Stanów Zjednoczonych. Stoi to w ostrej sprzeczności ze stanowiskiem mass mediów, które demonstrowały opinii publicznej swoją niewiarę w taką możliwość. Już w 2008 roku pojawiło się wiele informacji wskazujących, że ataki z 11 września umożliwiły inwazję na Afganistan, Irak a także uchwalenie kontrowersyjnej ustawy „Patriot Act”.

Pojawił się także problem manewrów wojskowych prowadzonych o poranku w dniu ataków (przypadek czy zaplanowane działanie?). Początkowo temu zaprzeczano, twierdząc, że to tylko pogłoski internetowe. Ale ponad rok później szef zespołu antyterrorystycznego Rady Bezpieczeństwa narodowego A. Clarke przyznał, że takie manewry się odbyły i mogły mieć istotny wpływ na reakcję amerykańskiego systemu obronnego.

Clarke ujawnił także, że kiedy po raz pierwszy skontaktował się z aktualnym szefem połączonych sztabów, generałem Richardem Meyersem, aby dowiedzieć się, co się dzieje, usłyszał: „Jesteśmy w trakcie manewrów NORAD”. Z kolei, kiedy podpułkownik Dawne Deskins, odpowiedzialna za powietrzny system wczesnego ostrzegania i naprowadzania NARODU-u, usłyszała o porwaniach, od razu pomyślała: „To muszą być ćwiczenia”. Wszyscy odpowiedzialni za bezpieczeństwo zostali zwiedzeni.

I teraz najciekawsze. Jakiś czas po atakach z 11 września, co najmniej siedmiu żywych porywaczy z dziewiętnastu wymienionych przez FBI pojawiło się na Bliskim Wschodzie:

- Abdulaziz al Omari – Saudyjczyk, który twierdził, że jego paszport został ukradziony w czasie pobytu w Denver;
- Saeed al Ghamdi – pilot saudyjskich linii lotniczych, który oświadczył, że jest „zszokowany i wściekły”, że był wymieniony jako porywacz z 11 września;
- Salem al Hazmi – Saudyjczyk, który oświadczył: „Nigdy nie byłem w Stanach Zjednoczonych”;

- Ahmed al Ghamdi – kiedy został wskazany jako porywacz samolotu rejsu numer 93, oświadczył: „Nigdy nie słyszałem o Pensylwanii”;
- Waleed al-Shehri – saudyjski pilot przebywający w Maroku, który utrzymywał, że jest niewinny;
- Abdul Rahman al Omari – saudyjski pilot, który złożył oświadczenie w ambasadzie amerykańskiej w Dziddzie, że jest niewinny;
- Ameer Bukhari – zgodnie z informacją jego brata, który przeszedł test na wykrywaczu kłamstw, zginął w katastrofie samolotowej przed 11 września 2001 roku.

Wszystkie twierdzenia tych ludzi, którzy według FBI już nie żyli, zostały potwierdzone i uwierzytelnione przez ambasadę Arabii Saudyjskiej i ministra spraw zagranicznych tego kraju. Niestety, chociaż wersje te były mocno upowszechnione w mediach niezwiązanych z mass mediami to właśnie w mediach głównego nurtu wyżej przytoczone fakty zostały całkowicie pominięte i przemilczane. Na koniec puenta: Robin Cook, sekretarz spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii w latach 1997-2001, napisał, że „Al-Kaida jest tworem CIA”.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl